

Elżbieta Mikiciuk
Uniwersytet Gdański

„OSTRZYŻONE PANNICE”, „STARE NIHILISTKI”,
„NIEDOWARZONE DZIAŁACZKI”.
O EMANCYPACJI KOBIET
W TWÓRCZOŚCI FIODORA DOSTOJEWSKIEGO

Czy autor *Potulnej* był zwolennikiem równościowych dążeń kobiet, czy też – jak twierdzą badaczki amerykańskie – należy uznać go za wroga kobiet i anty-feministę?¹ Jak o „kwestii kobiecej” wypowiadał się on w tekstach publicystycznych, a jak ujmował tę problematykę w twórczości literackiej?

Dostojewski-publicysta wielokrotnie zabierał głos na temat emancypacji rosyjskich kobiet², zdecydowanie opowiadając się za ich wyższym wykształce-

¹ Zob. B. Heldt, *Terrible Perfection: Women and Russian Literature*, Bloomington and Indianapolis 1987; N. Pelikan Straus, *Dostoevsky and the Woman Question: Readings in the End of a Century*, New York 1994; R. Marsh, *Introduction*, [in:] *Gender and Russian Literature*, Cambridge 1996, p. 1-37. Zdaniem Barbary Heldt, Dostojewski wyraża szowinistyczne idee i w swoich powieściach dokonuje stereotypizacji bohaterek. Badaczka nazywa go wrogiem kobiet, idealizującym pokorę i uległość kobiety. Również Nina Pelikan Straus mówi o antyfeministycznym nastawieniu autora *Biesów* – obrońcy rosyjskiego imperializmu i cara, niechętnego feministycznej powieści Czernyszewskiemu *Co robić?*. Rosalind Marsh zarzuca pisarzowi, że kobiety rosyjskie ukazuje on albo jako anioły (np. Sonia ze *Zbrodni i kary*), albo jako diabły (np. Nastasja Filipowana w *Idiocie*), przy czym także w idealizacji badaczka widzi formę seksizmu.

² Ponieważ temat dotyczący kwestii kobiecej w publicystyce Dostojewskiego został już przez badaczki i badaczy dobrze opracowany, niekiedy powtarzam jedynie skrótowo dokonane przez nich ustalenia, wyciągając jednak także samodzielne wnioski. Na temat publicystycznych wypowiedzi autora *Idioty* o emancypacji kobiet pisali: Н.Ф. Буданова, *Неизвестные статьи Ф.М. Достоевского по женскому вопросу (Опыт атрибуции)*, [в:] *Достоевский Ф.М. Материалы исследования*, т. 2, Ленинград 1976, с. 236-244; П. Фокин, „Женский вопрос” в „Дневнике писателя” 1876–1877 гг. Ф.М. Достоевского, [в:] П. Фокин,

niem. Rosjanki stawiał zresztą wyżej od Rosjan, pokładając w nich nadzieję na moralną odnowę społeczeństwa:

Rosjanin przez te ostatnie dziesięciolecia strasznie uległ grzechowi dorabiania się, cynizmu, materializmu; natomiast kobieta rosyjska znacznie bardziej od niego pozostała wierna czystej czci dla idei, służbie idei. W dążeniu do wyższego wykształcenia wykazała powagę, cierpliwość i dała przykład największej odwagi. (...) Widzę (...) niektóre wady współczesnej kobiety, a główną z nich jest jej niesłychana zależność od pewnych właściwie męskich idei, skłonność do przyjmowania ich na wiarę i wierzenia w nie bez kontroli. Nie mówię bynajmniej o wszystkich kobietach, ale ta wada świadczy również o pięknych rysach serca: kobiety najbardziej cenią świeżość uczuć, żywe słowo, a przede wszystkim – ponad wszystko – szczerłość, i uwierzywszy w szczerłość, niekiedy fałszywą, zapalają się także do poglądów, i to jest właśnie niekiedy nawet zbyt wiele. Wyższe wykształcenie mogłoby w przyszłości bardzo temu zaradzić. Dopuściwszy szczerze i bez ograniczeń wyższe wykształcenie kobiety wraz ze wszystkimi prawami, które ono daje, Rosja jeszcze raz postawiłaby ogromny i oryginalny krok przed całą Europą w wielkim dziele odnowy ludzkości³.

Autor *Skrzywdzonych i poniżonych* wielokrotnie przekonywał, że odnowa Rosji dokonać się może tylko za sprawą religii prawosławnej. W tym sensie stał on po stronie patriarchatu i caratu: Boga-ojca⁴ i cara-ojca. „Wierzymy – deklarował – w wolność dzieci w rodzinie ojca kochającego i w miłość dzieci wierzącego (...)”⁵. Zdaniem Dostojewskiego, w patriarchalno-monarchistycznej Rosji kobieta winna pełnić przede wszystkim funkcję służebną wobec idei chrześcijańskiej: odbudować rodzinę prawosławną czy też urato-

Преображение 1998, № 6, s. 29–33; В.Л. Погребная, *Женский вопрос в творчестве Ф.М. Достоевского* [strona internetowa: <http://web.znu.edu.ua/herald/issues/archive/articles/2167.pdf> data odwiedzin 2 sierpnia 2013]; В.Л. Погребная, *Достоевский-публицист о женской эмансипации и женском творчестве* [strona internetowa: http://archive.nbuv.gov.ua/portal/soc_gum/Dtr_sk/2010_1/files/SC110_42.pdf – data odwiedzin 2 sierpnia 2013]; A. Kościółek, *Rola kobiety*, [w:] tejsze, „*Dziennik pisarza*” *Fiodora Dostojewskiego: próba monografii*, Toruń 2000.

³ F. Dostojewski, *Niewątpliwy demokratyzm. Kobiety*, [w:] tegoż, *Dziennik pisarza 1876*, t. 2, przekł. M. Leśniewska, Warszawa 1982, s. 165-166.

⁴ Chociaż nie ma tu mowy o „kobiecy aspektie” Boga, należy zauważyć, że bohaterowie Dostojewskiego nierzadko obdarzają swoistym kultem Matkę-Ziemię, sakralizują macierzyński pierwiastek, w momentach przełomowych całują z płaczem wilgotną Macierz (por. *Zbrodnia i kara*, *Bracia Karamazow*). Niejednokrotnie też to kobieta zbawia mężczyznę (Raskolnikow kilkakrotnie składa pokłon i ziemi, i Soni, właśnie dzięki „kobiecy pierwiastkowi” doświadczyć moralnego odrodzenia).

⁵ *Биография, письма и заметки из записной книжки Ф. М. Достоевского*, Санкт Петербург 1992, s. 48 (aneksy), cyt. za: I. Wołgin, *Na skraju otchłani. Dostojewski a dwór carski*, przekł. M. Kotowska, Warszawa 2001, s. 282, przypis 33.

wać – jak mówił – „przypadkową rodzinę”, stworzoną przez ojców liberałów, którzy, zrywając z tradycyjnymi wartościami, doprowadzili do buntu swych dzieci, głoszących, że: „Boga nie ma, dusza to komórka, ojcu można dać w mordę”⁶. Według rosyjskiego pisarza wyższe wykształcenie kobiet miało służyć właśnie ich „świętemu powołaniu”. Jeśli zaś emancypacja zagrażała tradycyjnej moralności i religii, wówczas Dostojewski zarzucał kobietom, że ślepo przejmują „męskie idee”, mając na myśli idee materialistyczne, ateistyczne i rewolucyjne. Przekonywał o „niebezpieczeństwie «moralnego fałszu» w tych sytuacjach, kiedy kobiety nie dążą do zdobycia wykształcenia, lecz patrzą na siebie jako działaczki domagające się rozwiązania kwestii kobiecej”⁷. Ciekawe, że raz „kwestia kobieca” jawiła mu się jako niebezpieczna, innym razem próbował ją niemal zrównać z ideą chrześcijańską. W artykule *Ответ „Русскому вестнику”* podkreślał, że „emancypacja sprowadza się do chrześcijańskiej miłości człowieka, do poświęcenia siebie w imię miłości bliźniego – miłości, której ma prawo żądać dla siebie także kobieta”⁸. Z kolei w notatkach sformułował następującą myśl:

Cały błąd „kwestii kobiecej” polega na tym, że dzieli niepodzielne, traktuje kobietę i mężczyznę oddzielnie, podczas gdy to jeden, wspólny organizm. „Kobietą i mężczyzną stworzył ich.” Także i z dziećmi, z potomkami, z przodkami i całą ludzkością człowiek stanowi jeden, wspólny organizm. (...) Cerkiew nie dzieli⁹.

Przywołując biblijną sentencję: „Mężczyznę i niewiastę stworzył ich...” (*Rdz 1, 27*), Dostojewski wyrażał przekonanie, iż rozwiązania kwestii kobiecej należy szukać w religii, która, w jego przekonaniu, głosi równość człowieka wobec Boga oraz komplementarność mężczyzny i kobiety. Rolę kobiety postrzegał zgodnie z tradycją religijną. W wypowiedziach publicystycznych na pierwszym miejscu wśród wartości kobiecych stawał zdolność do ofiary i służenia innym. Imponowała mu np. decyzja pewnej dziewczyny, która przerwała studia, by

⁶ Tak brzmiała znana w czasach Dostojewskiego ironiczna sentencja, streszczająca poglądy ateistów-materialistów, czy raczej stanowiąca zwulgaryzowaną wersję materialistycznego światopoglądu.

⁷ A. Kościółek, *Rola kobiety*, s. 99. Kościółek odsyła do wypowiedzi Dostojewskiego: Ф.М. Достоевский, *Полное собрание сочинений в 30-ти томах*, Ленинград 1980, т. 21. с. 154.

⁸ W oryginale ten fragment brzmi: „(...) эмансипация сводится к христианскому человеколюбию, к просвещению себя во имя любви друг к другу — любви, которой имеет право требовать себе и женщина” (Ф.М. Достоевский, *Полное собрание сочинений в 30-ти томах*, Ленинград 1979, т. 19, с. 126 [przekł. mój – E. M.]).

⁹ Ф.М. Достоевский, *Полное собрание сочинений в 30-ти томах*, Ленинград 1984, т. 27, с. 46 [przekł. mój – E. M.].

nieść pomoc żołnierzom rannym na wojnie w Serbii¹⁰. W Tatianie, bohaterce *Eugeniusza Oniegina* Puszkina, widział z kolei ideał kobiety wiernej samej sobie i mężowi, co wyrażone zostało w jej słowach, skierowanych do Oniegina: „Dziś do innego już należę/ I będę mu oddana szczerze”¹¹. Z aprobatą pisał także o bohaterkach powieści George Sand, szukających „piękna w miłosierdziu, cierpliwości i sprawiedliwości”¹².

Wymieniał kolejno takie cechy idealnej postaci kobiecej, jak: „dumna wstydlivość”, „potrzeba wielkodusznej ofiary”, „siła niewinności, uczciwości, czystości”¹³. Podkreślał, że George Sand, którą uznawano przecież za emancypantkę¹⁴, „była (...) jedną z najprawdziwszych wyznawczyń Chrystusa, zgadzała się rozumowo i uczuciowo z jedną z podstawowych idei chrześcijaństwa, tj. z uznaniem ludzkiej osobowości i wolności (a więc i moralności)”¹⁵. W jednym z listów autor *Potulnej* tak pisał z entuzjazmem o dwudziestoletnich studentkach Akademii Medycznej, które złożyły mu wizytę:

Opowiedziały mi, że są studentkami Akademii Medycznej, że jest ich tam około 500 kobiet, że wstąpiły do Akademii, „aby otrzymać wyższe wykształcenie i żyć później z pożytkiem”. Z podobnym typem nowych dziewcząt nigdy się jeszcze nie spotkałem. (Znam mnóstwo starych nihilistek; znam osobiście i przestudiowałem je dobrze). (...) Jaka prostota [u tych pańienek – E.M.], jaka naturalność i świeżość uczuć, czystość umysłu i serca. Najszczęsza prawda i najszczęsza wesołość¹⁶.

Dostojewski wyraźnie przeciwstawiał „nowe dziewczęta” (uosabiające cechy przez niego preferowane), „starym nihilistkom”, już w samym określeniu tych ostatnich zaznaczając wobec nich swoją niechęć i dezaprobatę. Podobne rozróżnienie pojawiło się w liście, który autor *Zbrodni i kary* napisał do swojej siostrzenicy, Soni Iwanowej:

¹⁰ Zob. F. Dostojewski, *Jeszcze o kobietach*, [w:] tegoż, *Dziennik pisarza 1876*, t. 2, s. 189.

¹¹ Zob. F. Dostojewski, *Puszkina (szkic)*, [w:] tegoż, *Dziennik pisarza*, t. 3, s. 392.

¹² F. Dostojewski, *Śmierć George Sand*, [w:] tegoż, *Dziennik pisarza 1876*, t. 2, s. 172.

¹³ Tamże, s. 172-173.

¹⁴ W *Biesach* podczas poranka literackiego zorganizowanego na rzecz ubogich guwernantek Li-putin odczytuje wiersz autorstwa Liebiadkina *Krajowej guwernantce z naszych okolic od poety zabawy*, którego pierwsza zwrotka brzmi: „Witaj, witaj, guwernantko!/ Wesel się! O szczęściu rój!/ Czyś wsteczniczką, czyś George Sandką – / Wszystko jedno! Dziś dzień twój!” (F. Dostojewski, *Biesy*, przekł. T. Zagórski i Z. Podgórzec, [w:] *Dzieła wybrane*, t. 3, Warszawa 1984, s. 471). „George Sandka” funkcjonuje tu jako określenie postępowej, emancypowanej kobiety.

¹⁵ F. Dostojewski, *Śmierć George Sand*, s. 174.

¹⁶ F. Dostojewski, *Do Krystyny Alczewskiej. Petersburg, 9 kwietnia 1876*, [w:] tegoż, *Listy*, przekł. Z. Podgórzec i R. Przybylski, Warszawa 1979, s. 427-428.

Moja droga, zajmij się swoim wykształceniem i nie odnoś się lekceważąco do specjalizacji (...). Jesteś jeszcze bardzo młoda i na wszystko masz czas, pragnę jednak, byś wiedziała, że kwestia kobieca, zwłaszcza kwestia kobieca w Rosji, na pewno jeszcze za Twojego życia w sposób zasadniczy będzie rozwiązana. Nie mam tu na myśli naszych niedowarzonych działaczek, wiesz zresztą, co o nich myślę. Kilka dni temu przeczytałem w gazetach, że dawna moja przyjaciółka Nadieżda Susłowa (siostra Apolinarii Susłowej) złożyła w uniwersytecie w Zurichu egzamin dyplomowy i otrzymała tytuł doktora medycyny znakomicie broniąc swojej pracy. Jest to jeszcze bardzo młoda osóbką (liczy sobie dopiero 23 lata), o wspaniałym charakterze i wzniosłej duszy, szlachetna i uczciwa!¹⁷

Z aprobatą odnosząc się do kwestii wyższego wykształcenia kobiet, po raz kolejny pisarz zdecydowanie zdystansował się wobec „niewydarzonych działaczek” (tak przetłumaczone zostało słowo „скопоспелки”), które to określenie można potraktować jako odpowiednik „starych nihilistek”. Znamienne, że nie te wychwalane przez pisarza studentki – „nowe dziewczęta”, ale właśnie owe „stare nihilistki”, „niewydarzone działaczki” ukazane zostają w powieściach autora *Boboka* i nie jest to – jak się można domyślać – portret pozytywny, ukazujący emancypantki jako mądre, dojrzałe, świadome siebie i wolne kobiety.

Patriarchalne społeczeństwo rosyjskie drugiej połowy dziewiętnastego wieku na ogół bardzo niechętnie odnosiło się do kobiet wyemancypowanych (często określając je właśnie piętnującym mianem nihilistek¹⁸). Kobiety te dążyły do zdobycia wyższego wykształcenia i domagały się równouprawnienia kobiet i mężczyzn zarówno w sferze publicznej, jak i prywatnej. Trzeba zauważyć, że w dziewiętnastowiecznej Rosji osiągnięcie wyższego wykształcenia przez kobiety nie było wcale łatwe i to nie tylko z powodu ubóstwa kobiet.¹⁹ Dopiero w latach 70-tych władza carska zezwoliła na ustanowienie wyższych kursów dla kobiet: w 1872 powstały kursy medyczne dla kobiet, a w 1878 Kursy Bestużewskie (wyższa 4-letnia szkoła żeńska), zamknięte jednakże w latach 80-tych XIX wieku²⁰.

¹⁷ F. Dostojewski, *Do Zofii Iwanowej, Genewa, 1/13 stycznia 1868 roku*, [w:] tegoż, *Listy*, s. 232-233. Nadieżda Susłowa (1843–1918), bliska przyjaciółka Dostojewskiego, siostra Apolinarii Susłowej, miłości pisarza, to pierwsza kobieta-lekarka i pierwsza Rosjanka, która w 1867 roku otrzymała w Zurichu dyplom doktora nauk medycznych. Co ciekawe, brała ona także udział w ruchach rewolucyjnych (była m.in. członkinią organizacji „Ziemia i wola”).

¹⁸ Zob. И. Юкина, *Русские нигилистки*, „Гендерные исследования” 2001, № 6, s. 231-234.

¹⁹ „[Kobiety – moje E.M.] chciałyby się (...) kształcić, lecz nie mają środków. Straszny jest los rosyjskiej kobiety. (...) Dziś powstaje już zagadnienie wyższego wykształcenia kobiet. Odbył się nawet na ten temat posiedzenie rady państwa” – mówi w *Biesach* Julia Michajłowna (F. Dostojewski, *Biesy*, s. 301).

²⁰ Po przerwie, dopiero w 1889 roku, wznowiły swoją działalność wyższe kursy dla kobiet w Petersburgu.

Kobiety często podejmowały studia za granicą. By zdobywać wyższe wykształcenie i zyskać niezależność (także tę finansową), zrywały więzi rodzinne, odrzucały przymus wyjścia za mąż; rezygnowały także z tradycyjnej roli żony-gospodyni i matki, nierzadko podejmowały decyzję, by żyć w związkach cywilnych albo zawrzeć fikcyjny ślub, pozwalający kobiecie na realizację planów dotyczących nauki czy pracy, wreszcie – na równi z mężczyznami – angażowały się w ruchy rewolucyjne²¹, dążące do obalenia władzy w Rosji. Przekonane, iż prawosławie wspiera zniechęcony porządek społeczno-polityczny, niejednokrotnie odrzucały religię. Podobnie jak mężczyźni wyznawały poglądy ateistyczne i materialistyczne. Kontestowały obowiązujące normy obyczajowe. Rezygnowały na przykład z modnych sukien i ozdób (by nie być traktowane jak pięknie opakowany towar), nosiły ciemne, proste, wręcz ascetyczne ubranie (tym samym negując przynależność majątkową), ścinały krótko włosy, często zakładały także męskie buty i nosiły męskie czapki. Przejmowały męski sposób bycia: na przykład zamiast podawać mężczyźnie rękę do pocałowania, witały się z nim uściskiem dłoni.

O nihilizm, pojmowany jako zło i zagrożenie, podejrzewa swe córki Lizawietę Prokofiewną z *Idioty*, złorzecząca na „przeklętą kwestię kobiecą”:

Najwięcej męczyło ją, że i córki jej stają się takimi samymi „dziwaczkami” jak ona i że takich panien jak one nie ma, i nawet nie powinno być na świecie. „Nihilistki się z nich robią i basta!” – powtarzała w myślach co chwila. (...) „Po pierwsze, dlaczego one nie wychodzą za mąż?” – zapytywała sama siebie raz po raz. „Żeby dręczyć matkę – w tym widzą cel swojego życia, a dzieje się to oczywiście dlatego, że takie są te nowe idee, ta przeklęta kwestia kobieca! Czyż Agłaja pół roku temu nie wpadła na pomysł, żeby obciąć swoje wspaniałe włosy? (...). A iluż, iluż, iluż – w ciągu pięciu lat – miały narzeczonych? (...) Na co one czekają, dlaczego nie wychodzą za mąż?”²²

Charakterystyczne jest sformułowanie Lizawiety, martwiącej się o los najstarszej córki, Adelajdy: „Cóż ona sobie myśli! Nihilistka czy po prostu

²¹ Pierwsze kobiety zaangażowane politycznie weszły w skład kółka „czajkowców”, powstałego w 1869 roku w Petersburgu. Były to Zofia Perowska, siostry Aleksandra, Wiera i Lubow Korniłowe, Olga Szlejsner oraz Elżbieta Kowalska. Na temat aktywności politycznej kobiet w dziewiętnastowiecznej Rosji zob. A. Szwarz, *Kobiety a rewolucyjna przemoc w Rosji w ostatnich dziesięcioleciach XIX i na początku XX wieku*, [w:] *Kobieta i świat polityki. Polska na tle porównawczym w XIX i w początkach XX wieku*, red. A. Żarnowska i A. Szwarz, Warszawa 1994, s. 169-180 oraz B. Fieseler, *Czy polityka to wyłącznie męska sprawa? O zaangażowaniu politycznym kobiet w Rosji carskiej*, przekł. I. Koberdowa i A. Żarnowska, [w:] *Kobieta i świat polityki*, s. 181-19.

²² F. Dostojewski, *Idiota*, przekł. J. Jędrzejewicz, [w:] tegoż, *Dzieła wybrane*, t. 2, Warszawa 1984, s. 365. O „ostrzyżonych nihilistkach” wspomina się w *Biesach* (zob. F. Dostojewski, *Biesy*, s. 506).

głupia?»²³ oraz równie negatywne określenia, których używa w odniesieniu do Agłai, najmłodszej córki: „«Nihilistka, dziwaczka, szalona, zła, zła, zła! O Boże, jaka ona będzie nieszczęśliwa»²⁴. W obu przypadkach widoczny jest brak akceptacji dla (pojmwanych tu w sposób strywializowany) „nihilistycznych” postaw, lęk przed nihilistkami i chęć zachowania patriarchalnego porządku. W twórczości rosyjskiego pisarza nihilistki pokazywane są w sposób negatywny, karykaturalny, jako kobiety wyzute z wszelkiej moralności. Taki właśnie wizerunek przynosi satyryczna jednoaktowa sztuka-felieton wierszem *Walka nihilizmu z uczciwością (Oficer i nihilistka)*²⁵, zachowana w wersji brulionowej. W didaskaliach bohaterka zostaje opisana jako kobieta dwudziestodwuletnia, (przy)strzyżona, niebrzydka. Ma ona za sobą podróże i uczestnictwo w różnych kursach, jest chytra, lubi wypić, wyglądem przypomina osę i „sieje propagandę, gdzie popadnie”²⁶. Spotyka na swojej drodze dymisjonowanego czterdziestoletniego oficera, który przyjeżdża z Kostromy do Petersburga, aby tam się ożenić, i który nasłuchawszy się o nihilistach, postanawia wytepić ich wszystkich jeszcze przed swoim ożenkiem. Jest to – zgodnie z podaną charakterystyką – typ dość ograniczony, który na śmiałe poglądy, wygłaszane przez Nihilistkę, reaguje zaskoczeniem, oburzeniem i agresją.

Jakie są to poglądy? Nihilistka uważa za konieczne zniszczenie sztucznych, jej zdaniem, więzi rodzinnych, przywołując dość komiczne i prymitywne argumenty: „Ну есть ли у коров кузины?! Иль – предрассудку послужа/ Пойдет ли гусь на именины?! Ну есть ли тетка у ежа?”²⁷. Buntuje się przeciwko roli matki i gospodyni, którą to – w jej przekonaniu – mężczyźni narzucili bezwolnej kobiecie, redukując jej aktywność do potrzeb

²³ F. Dostojewski, *Idiota*, s. 366.

²⁴ Tamże, s. 367. Zbuntowana Agłaja zrywa kontakt ze swoją rodziną i podejmuje „samodzielną” decyzję co do zamążpójścia: wychodzi za polskiego emigranta i katolika, co z perspektywy Dostojewskiego było katastrofą i czemu pisarz nadał wymowę gorzko-ironiczną.

²⁵ Ф.М. Достоевский, *Борьба нигилизма с честностью. (Офицер и nihilistka). Наброски 1874–1879*, [в:] *Полное собрание сочинений в 30-ти томах*, т. 17, Ленинград 1976, s. 15–23 [przekł. tytułu mój – E. M.].

²⁶ Tamże, s. 17.

²⁷ Tamże, s. 20. W słowie wstępnym autorstwa Dostojewskiego czytamy: „Нигилистка объясняется хоть и глупо, но вполне по Дарвину” (Ф.М. Достоевский, *Борьба нигилизма с честностью. (Офицер и nihilistka)*, s. 16). Pisarz był niechętny darwinizmowi. W usta bohatera *Notatek z podziemia* wkłada ironiczną wypowiedź na temat teorii Darwina: „Jeżeli ci na przykład dowiodą, że pochodzisz od małpy, to już nie ma o co się krzywić, musisz to przyjąć” (F. Dostojewski, *Notatki z podziemia*, przekł. G. Karski, [w:] *Z dzieł Fiodora Dostojewskiego*, t. 1, London 1992, s. 15).

męża i dzieci²⁸: „Вы нас учили рукодельям,/ И танцевать, и приседать,/ И петроградно, от безделья, Вам каждый год детей рождать, –/ Не верю я всем этим штукам!/ Из нас вы сделали тетерь!”²⁹. Nihilistka uważa, że kobiety, miast spędzać czas w kuchni, winny zająć się czymś pożytecznym społecznie, a mianowicie... zacząć kroić żaby:

Пойми, что резать им лягушек/ И этим обществу служить/ Полезней, чем лишь для ватрушек/ На кухне время проводить/ Затем, внушив идею эту,/ И чтобы время не терять,/ Нам надо тотчас, в это ж лето,/ Начать семейство разрушать!³⁰

Dostojewski czyni tu naturalnie ironiczną aluzję do powieści Iwana Turgeniewa *Ojcowie i dzieci*, w której nihilista Eugeniusz Bazarow, tłumacząc chłopu konieczność krojenia żab dla celów naukowych, stwierdza: „(...) ty i ja jesteśmy takimi samymi żabami, tyle tylko, że chodzimy na nogach”³¹. W innym miejscu powieści Paweł Pietrowicz kpi na temat Bazarowa: „Nie wierzy w prynsypia, ale w żaby wierzy”³². Autor *Idioty* zdaje się w tym samym przesmiewczym tonie ujmować naukowe aspiracje Nihilistki i propagowany przez nią obowiązek społecznej użyteczności (czy raczej jej karykaturę). Sceptycznie odnosi się do całkowitego zanegowania przez bohaterkę ról, tradycyjnie przypisywanych kobiecie, postrzeganych wyłącznie w kategoriach przymusu i pozbawionych przez Nihilistkę jakiegokolwiek wartości. Trywializuje wszystkie jej poglądy, także te odnoszące się do małżeństwa. Kobieta okazuje się naturalnie zwolenniczką fikcyjnego ślubu, który – w jej przekonaniu – zapewnia kobiecie wolność i równość w związku³³. Wartości te sprowadza jednakże do możliwości posiadania kochanków. Mężczyzn traktuje przedmiotowo, postrzega ich wyłącznie w kategoriach seksualnego użycia. Kiedy oburzony Oficer staje w obronie ślubu cerkiewnego jako sakramentu, który chronić ma małżeńską wierność, Nihilistka wyśmiewa jego wiarę jako naiwną i przekonuje go o nieuchronności kobiecej zdrady.

²⁸ Socjaliści utopijni, Robert Owen i Charles Fourier, uważali, że źródłem ucisku kobiet jest właśnie rodzina.

²⁹ Ф.М. Достоевский, *Борьба нигилизма с честностью*, s. 20. Тетеря (тетера) – samica cietrzewia, тетерев (cietrzew) to potocznie: człowiek głuchy, tępy i głupi.

³⁰ Tamże, s. 19.

³¹ I. Turgeniew, *Ojcowie i dzieci*, [w:] tegoż, *W Przededniu, Ojcowie i dzieci*, Warszawa 1954, s. 213-214.

³² Tamże, s. 220.

³³ Eudoksja Kukszin, rozwiedziona i bezdzietna emancypantka z *Ojców i dzieci* Turgeniewa również neguje małżeństwo, rozważając, czy jest ono przesądem, czy występkiem (tamże, s. 273).

„Nowi ludzie”, przedstawiciele postępowej rosyjskiej młodzieży, przeciwstawiali patriarchalnej rodzinie albo wolne związki (свободные союзы), albo fikcyjne śluby (małżeństwa) (фиктивные браки), które miały służyć wyzwoleniu kobiet spod władzy rodzicielskiej. (Rodzice decydowali bowiem o losie swej córki także w kwestii zamążpójścia, nierzadko traktując wydanie jej za mąż jako korzystną dla nich finansową transakcję). Jak pisze Swietłana Ajwazowa, fikcyjny ślub pozwalał żonie – naturalnie za zgodą męża – studiować, podejmować pracę i wyjeżdżać za granicę³⁴. W powieści Mikołaja Czernyszewskiego *Co robić?* taki fikcyjny ślub zawierają Dymitr Łopuchow i Wiera Pawłowna. Bohaterka rzeczywiście zyskuje w ten sposób wolność i możliwość realizowania zawodowych i naukowych planów. Co więcej, gdy zakochuje się w przyjacielu Łopuchowa, Aleksandrze Kirsanowie, fikcyjny mąż wspomniałomyślnie popełnia fikcyjne samobójstwo, aby zakochani mogli bez przeszkód rozpocząć wspólne życie, naturalnie szczęśliwe, oparte na wzajemnym szacunku i w pełni realizujące ideę równouprawnienia obu płci. Dostojewski ujmuje kwestię fikcyjnego ślubu zupełnie inaczej niż Czernyszewski: z dystansem a nawet dezaprobatą. Poglądy Nihilistki, pełne cynizmu i pogardy wobec mężczyzn, stanowią celowo sprymitywizowaną, zwulgaryzowaną przez pisarza wersję postępowych poglądów. Autor *Zbrodni i kary* nie przyznaje im żadnej racji.

Podobnie jak w *Walce nihilizmu z uczciwością*, również w *Biesach* pisarz tworzy karykaturalne obrazy nihilistek, nie oszczędzając zresztą także nihilistów. Już sam męski narrator, opisujący spotkanie potencjalnych członków kółka rewolucyjnego, przedstawia przybyłe nań kobiety w dość nieprzychylny sposób:

Herbatę nalewała trzydziestoletnia panna, siostra gospodyni, istota bez brwi, o białych rzęsach, milcząca a zjadliwa, zwolenniczka różnych nowych prądów, która w życiu codziennym budziła postrach w Wirgińskim. W pokoju były trzy kobiety: gospodyni, jej siostra bez brwi i rodzona siostra Wirgińskiej, panna Wirgińska, która dziś właśnie przybyła z Petersburga.³⁵ Arina Prochorowna, dwudziestoośmioletnia

³⁴ Zob. С. Айвазова, *Женское движение в России: традиции и современность*, „Общественные науки и современность” 1995, № 2, s. 121-130.

³⁵ W przypisach czytamy: „Prototyp «panny Wirgińskiej» stanowiła dziewiętnastoletnia A. Dementiewa-Tkaczowa. Za jej pieniądze nieczajewowcy zorganizowali tajną drukarnię. W 1871 roku sądzona była za to, że wydrukowała i rozpowszechniała proklamację, która miała na celu wzbudzić ogólną sympatię społeczeństwa do uczestników rozruchów studenckich 1869 roku” (F. Dostojewski, *Biesy*, przypis 2, s. 725). Warto dodać, że Aleksandra Tkaczowa (Dementiew to nazwisko panińskie) w późniejszych latach zdobyła we Francji wykształcenie lekarskie i przez wiele lat pracowała jako lekarka.

niebrzydka osoba o wyglądzie rzucającym się w oczy, włosy miała w nieładzie i suknię zielonkawą, nieodświętną. Siedziała obrzucając wzrokiem gości, jak gdyby chciała powiedzieć: „Widzicie, niczego się nie boję.” Panna Wirgińska, także niebrzydka, studentka i nihilistka, tłuściutka i okrągłutka jak kulka, niskiego wzrostu, o bardzo czerwonych policzkach, ulokowała się obok Ariny Prochorowny³⁶.

W literaturze nihilistki ukazywane były nierzadko stereotypowo: albo jako panny i rozwódki „wyzwolone seksualnie” (sprowadzające same siebie i mężczyzn do roli obiektów seksualnych), albo też – i to znacznie częściej – jako kobiety zaniedbane i nieatrakcyjne seksualnie³⁷. Oba ujęcia redukowały kobietę do jej wyglądu, były uprzedmiotawiające i poniżające. Charakterystyczne jest zakończenie *Oficera i nihilistki*, podkreślające to deprecjonujące spojrzenie na kobietę jak na obiekt seksualny: bohater chce przebić Nihilistkę szpadą, ale zastygła w bezruchu na widok ponętnej piętki, którą kobieta na chwilę osłoniła podczas ucieczki. Również męski narrator *Biesów*, dokonując charakterystyki nihilistek, ocenia je pod względem fizycznej atrakcyjności. Z lekceważeniem, jeśli nie pogardą, odnosi się także do wygłaszanych przez kobiety poglądów: szczególnie tych dotyczących rodziny i religii. Charakterystyczne jest pytanie, jakie Wirgińska zadaje Stawroginowi: „(...) skąd powstały prawa i obowiązki rodzinne jako jeden z przesądów dotychczas żywych?”³⁸ oraz sposób, w jaki studentka stara się obalić zarówno „przesąd o Bogu”, jak i niemoralne jej zdaniem przykazanie „Czcij ojca swego i matkę swoją”:

Wiemy na przykład, że przesąd o Bogu powstał z powodu błyskawic i grzmotu. To już zbyt znane, że ludzkość pierwotna, bojąc się pioruna, czyniła Bogiem niewidzialnego wroga, gdyż czuła się wobec niego słaba. Skąd jednak wziął się przesąd o rodzinie? Jak mogła powstać rodzina?³⁹ (...) uczono nas w katechizmie: jeśli będziesz czcił ojca twego i matkę, będziesz długo żył i będzie ci dane bogactwo. To w przykazaniach. Jeżeli Bóg uznał za właściwe obiecywać nagrodę za miłość, to znaczy, że wasz Bóg jest niemoralny⁴⁰.

Nihilistyczne poglądy ukazane są nie jako wynik pogłębionej refleksji, ale jako płytkie, zbanalizowane i pseudonaukowe wywody. Narrator kpiąco odnosi

³⁶ F. Dostojewski, *Biesy*, s. 387-388.

³⁷ Wspominana już Eudoksja Kukszin, „emancypée w prawdziwym znaczeniu tego słowa, postępową kobietą” (I. Turgieniew, *Ojcowie i dzieci*, s. 266), jest brzydka, niechlujnie ubrana, pali papierosy i nie wzbudza męskiego zainteresowania.

³⁸ Narrator wspomina o tym, że Wirgińska – będąc już mężatką – wdała się w jakiś romans „dla zasady” (F. Dostojewski, *Biesy*, s. 386).

³⁹ F. Dostojewski, *Biesy*, s. 392-393.

⁴⁰ Tamże, s. 394.

się także do politycznej działalności nihilistki, potraktowanej jako efekt jej pozornej niezależności ideowej:

Studentka oczywiście nie należała do niczego, miała własną ideę. Chciała (...) wędrować (...) po wszystkich miastach uniwersyteckich, aby „brać udział w cierpieniach biednych studentów i skłonić ich do protestu”. Wiozła ze sobą kilkaset egzemplarzy litografowanej odezwy, prawdopodobnie własnego pomysłu⁴¹.

W powieści wyśmiane zostają również poglądy innych kobiet-nihilistek:

„[Wirgińska – E. M.] jak zresztą wszystkie te panie, miała poglądy najnowocześniejsze, lecz wychodziło to u nich wszystko jakoś ordynarnie; była to właśnie „idea, która trafiła na ulicę” (...). Wszystkie czerpały z książek i gotowe były, na pierwszą głuchą wieść ze stołecznych postępowych zakątków, wyrzucać wszystko za okno, o ile tam tak doradzano⁴².”

W *Dzienniku pisarza* Dostojewski zarzucał postępowym kobietom nieoryginalność i ślepej zależność od „męskich idei”. Podobnie tę kwestię ujmuje narrator *Biesów*. „Najnowocześniejsze” poglądy „pań” potraktowane zostają jako wyraz ich głupoty i bezmyślnego, wulgarnego wypełniania książkowych „nauk”. Materialistyczne przekonania Wirgińskiej-akuszerki sprowadzają się do pogardy wobec życia ludzkiego i zanegowania jego duchowego charakteru. Tak oto przebiegała rozmowa kobiety z Szatowem, będącym świadkiem narodzin dziecka:

– Było ich dwoje, i oto trzeci człowiek, nowa dusza, całkowita, skończona, nie ludzkich rąk twór; nowa myśl i nowa miłość, aż strach... Nie ma nic wspanialszego na ziemi!

– Plecie pan! Po prostu dalszy rozwój organizmu i nic więcej. Nie ma w tym żadnej tajemnicy – śmiała się Wirgińska szczerze, wesoło. – W ten sposób każda mucha jest tajemnicą. Lecz w ogóle zbyteczni ludzie nie powinni przychodzić na świat. Trzeba wpieryw przerobić świat, a wtedy dopiero się rozmnażać⁴³.

W *Biesach* uderza wrogi, agresywny i pogardliwy stosunek nihilistek do mężczyzn. Studentka kłóci się niemal ze wszystkimi i lekceważąco odnosi się

⁴¹ Tamże, s. 391.

⁴² Tamże, s. 36.

⁴³ Tamże, s. 586. Jeszcze w innym miejscu narrator tak opisuje zachowanie Wirgińskiej: „Może naumyślnie, w najświętszych domach, straszyla nerwowe położnice jakimś nihilistycznym poniewieraniem wszelkimi formami lub też wyszydzeniem rzeczy świętych, zwłaszcza w takich chwilach, gdy świętość była najbardziej na miejscu” (tamże, s. 387).

do swojego wujka, negocjując – podobnie jak bohaterka *Walki nihilizmu z uczciwością* – więzy rodzinne. Charakterystyczna jest następująca wymiana zdań:

- (...) Pierwszy raz widzę pana i nie chcę słyszeć o pokrewieństwie.
- Ależ ja jestem twoim wujaszkiem; na rękach ciebie nosiłem⁴⁴.

Stosunek mężczyzn do nihilistek jest zresztą również agresywny i pogardliwy. Mimo że środowiska postępowe w Rosji sprzyjały emancypacyjnym dążeniom kobiet, Dostojewski pokazuje je jako szowinistyczne, wkładając w usta „postępowców” seksistowskie poglądy. Mężczyźni próbują odebrać głos kobietom, z niechęcią odnoszą się też do ich równościowych dążeń, śmieją się z nihilistek i negocjują ich zdolność do bycia niezależnymi⁴⁵. Major (wuj studentki), w reakcji na zachowanie młodej nihilistki wyrzuca z siebie słowa oburzenia:

(...) – One wszystkie takie! O nie, przepraszam! Cenię liberalizm i współczesność, lubię posłuchać mądrych rozmów, lecz uprzedzam – tylko wśród mężczyzn. Słyszec takie rzeczy z ust kobiet, tych dzisiejszych latawic – to boli! Siedźże spokojnie! – zawołał do studentki, która wciąż zrywała się z krzesła. (...) ⁴⁶. Bez mężczyzn przypadłyby jak muchy. Tak myślę. Cała ich kwestia kobieca – to tylko brak oryginalności. Upewniam pana, że kwestię kobiecą wymyślili dla nich mężczyźni na własne utrapienie. Całe moje szczęście, że nie jestem żonaty. Najmniejszej rozmaitości nie ma wśród nich! Wzoru do wyszywania nie wymyślą. Nawet wzory rysują im mężczyźni. Ja ją na ręku nosiłem (...). Dziś przyjeżdża. Naturalnie, że lecę ją wyściskać, a ona od razu mi oświadcza, że nie ma Boga. (...) Wiem, że mądrzy ludzie nie wierzą w Boga, lecz to u nich z rozumu. A ty, bębnie, co możesz wiedzieć o Bogu? Student ciebie nauczył. A gdyby nauczył świece zapalać przed ołtarzem, tobyś zapalała!⁴⁷

Charakterystyczne jest też zdanie wypowiedziane przez Szygalewa, jak skrawo wyrażające jego zachowawcze poglądy na temat „kwestii kobiecej”:

⁴⁴ Tamże, s. 393.

⁴⁵ Ciekawe, że także nihilista Bazarow, bohater *Ojców i dzieci* Turgeniewa, gardzi kobietami i nie wierzy w ich myślową samodzielność, a jeśli już ją uznaje, to tylko w przypadku brzydkich kobiet. Zapytany przez Arkadiusza: „– Dlaczego nie chcesz przyznać, że kobiety też mogą myśleć niezależnie?”, odpowiada: „– Dlatego, bracie, że według moich obserwacji tą cechą odznaczają się tylko bardzo brzydkie kobiety” (I. Turgeniew, *Ojcowie i dzieci*, s. 279). Wyraża zatem stereotypowe seksistowskie przekonanie, iż mądra kobieta nie może być jednocześnie ładna; deprecjonuje on jednocześnie kobietę, sprowadzając ją wyłącznie do wyglądu.

⁴⁶ F. Dostojewski, *Biesy*, s. 392–393.

⁴⁷ Tamże, s. 394. Kobiety – co charakterystyczne – usługują mężczyznom podczas spotkania; nie ma tu mowy o zerwaniu z tradycyjnie przypisaną im rolą.

„Jeżeli zgromadzeni nie chcą słuchać, rozstańmy się od razu. Mężczyźni – do urzędów; kobiety – do kuchni”⁴⁸.

Trudno oczywiście traktować wypowiedzi narratora albo bohaterów jako wyraz poglądów samego Dostojewskiego, jednakże karykaturalne ujęcia nihilistek zdają się potwierdzać jego opinię, wyrażoną w tekstach publicystycznych i listach: niechęć wobec „starych nihilistek” oraz przekonanie pisarza o myślowej niesamodzielnosci tych kobiet (ich zależności od nihilistycznych, „męskich” poglądów).

Nie tylko w antynihilistycznych *Biesach* mężczyźni-postępowcy deprecjują emancypacyjne dążenia kobiet. W *Zbrodni i karze* Ilia Pietrowicz z niechęcią odnosi się do kształcących się dziewcząt:

– Mówię o tych strzyżonych pannicach – ciągnął dalej gadatliwy Ilia Pietrowicz. – Z własnego popędu nazwałem je babkami położnymi i znajduję, że to zupełnie trafna nazwa. Che-che! Leżą do akademii, uczą się anatomii, ale niechże pan powie: gdybym zachorował, to czyż sprowadzę sobie pannicę, żeby mnie leczyła? Che-che!

Ilia Pietrowicz zanosił się śmiechem, bardzo rad ze swoich dowcipów⁴⁹.

Andrzej Siemionowicz Liebieziatnikow, jedyny w gronie bohaterów *Zbrodni i kary* mężczyzna, który z aprobatą wyraża się na temat „kwestii kobiecej”, zdaje się jednak sam spłycać i ośmieszać wyznawane przez siebie „nowoczesne” poglądy. Emancypantki imponują mu nie wykształceniem, ale – jak to określa – zerwaniem z przesądami i podjęciem różnych form protestu. Za wzór stawia więc kobiety porzucające mężów i dzieci, żyjące w cywilnym związku, tzn. bez ślubu i w komunie, w końcu także kobiety uprawiające prostytutkę, a wyzwolenie ich wszystkich sprowadza do swobody seksualnej, rozumianej jako „dobrowolne” uleganie kolejnym mężczyznom (zaspokajanie męskich pragnień) czy też pozbawione moralnych zahamowań handlowanie własnym ciałem:

Na przykład u nas zarzucano Terebiowównie (tej, co teraz jest w komunie), że kiedy porzuciła rodzinę i... oddała się, to napisała do matki i ojca, że nie chce żyć pośród zabobonów i wstępuje w związek cywilny (...). (...) Ot, taka Warens przeżyła z mężem siedem lat, porzuciła dwoje dzieci i wprost rąbnęła mężowi w liście: „Zdałam sobie sprawę, że nie mogę być z Panem szczęśliwa. Nigdy Panu nie daruję, że mnie pan oszukiwał kryjąc przede mną, że istnieje inny ustrój społeczny, mianowicie komuna. Świeżo dowiedziałam się o tym od pewnego wielkodusznego człowieka, któ-

⁴⁸ Tamże, s. 400. Kobieta była wykluczona z męskiego świata urzędników (nie mogła zajmować w nim żadnego stanowiska; zwracano się do niej zgodnie z rangą męża).

⁴⁹ F. Dostojewski, *Zbrodnia i kara*, przekł. W. Broniewski, [w:] tegoż, *Dzieła wybrane*, t. 1, Warszawa 1984, s. 542.

remu się też oddałam, i wspólnie z nim wprowadzam komunę. Mówię bez osłonek, gdyż oszukiwanie Pana uważałabym za nieuczciwość. Może Pan robić, co się Panu podoba. Proszę nie liczyć na mój powrót; już za późno. Życzę szczęścia”⁵⁰.

Komentarz Piotra Pietrowicza Łużyna, którego Liebieziatnikow usiłuje przekonać o słuszności tak rozumianej emancypacji, jest ironiczny:

– A ta Terebiakówna to chyba ta sama, o której mi pan wówczas mówił, że żyje w trzecim cywilnym małżeństwie?

– W drugim dopiero, jeśli zdrowo na to spojrzeć! A choćby nawet w czwartym, a choćby nawet w piętnastym, to co?⁵¹.

Podczas innej rozmowy z Łużynem Liebieziatnikow próbuje swego rozmówcę namówić do cywilnego małżeństwa (czyli wolnego związku):

– I po co, po co panu koniecznie ten ślub, ten legalny ślub (...)? (...)

– Pan pyta: po co? Po to, że nie chcę w waszym cywilnym małżeństwie nosić rogów i hodować cudzych dzieci (...).

– (...) zajmijmy się rogami! Wyznam, że to moja słaba strona. To paskudne, huzarskie, puszkiniowskie słówko jest nie do pomyślenia w słowniku przyszłości. (...) Przeciwnie, właśnie w cywilnym związku nie będzie ich! Rogi – to tylko skutek naturalny wszelkiego małżeństwa legalnego, że tak powiem: poprawka, protest, tak że w tym sensie są one zgoła niczym poniżającym... (...). Gdy (...) rogi przypina się otwarcie, jak w związku cywilnym, wówczas one już nie istnieją, są nie do pomyślenia i nawet tracą miano rogów. Owszem, pańska żona dowiedzie panu tylko, jak pana szanuje, uważając go za niezdolnego sprzeciwić się jej szczęściu i za dość kulturalnego, żeby się na niej nie mścić za jej nowego męża. Do licha, niekiedy marzę, że gdyby mnie wydano za mąż, tfu! gdybym się ożenił... (cywilnie czy legalnie, wszystko jedno) chyba sam bym przeprowadził żonie kochanka, o ile by się długo z tym ociągała⁵².

Argumenty Liebieziatnikowa przypominają nieco wywody bohaterki *Walki nihilizmu z uczciwością* i stanowią mimowolną parodię wyidealizowanego przez Czernyszewskiego w *Co robić?* związku, który naturalnie i bezboleśnie wygasa, a nawet radośnie przeradza się w kolejny związek, gdy kobieta postanawia żyć z innym mężczyzną. W przekonaniu Andrzeja Siemionowicza zdrada małżeńska ze strony kobiety to jedynie wyraz jej protestu społecznego przeciwko „ograniczającemu” wolność cerkiewnemu ślubowi oraz znak odwagi zerwania z „przesądami”, mówiącymi o konieczności zachowywania w związku wierności. Łużyn odrzuca propozycję Liebieziatnikowa, ale nie dlatego, iż jest

⁵⁰ Tamże, s. 378-379.

⁵¹ Tamże, s. 379.

⁵² Tamże, s. 387-388.

obrońcą małżeństwa opartego na miłości i wierności. Kobiętę traktuje on jak towar, a ożenek jak finansową transakcję. Przyszłą żonę chciałby widzieć jako całkowicie od siebie zależną i niewolniczo mu posłuszną:

Z upojeniem, w głębokiej tajemnicy, roił o pannie cnotliwej i ubogiej (koniecznie ubogiej), bardzo młodej, bardzo ładnej, szlachetnej i wykształconej, mocno zahukanej, takiej, która by całe życie uważała go za zbawcę, modliła się do niego, ślepo go słuchała, podziwiała jego i nikogo więcej. (...) taka istota będzie mu przez całe życie niewolniczo wdzięczna, będzie się przed nim nabożnie poniżała⁵³.

Piotr Pietrowicz reprezentuje dość powszechne w Rosji przekonanie, iż kobieta winna podlegać mężczyźnie, a Liebieziatnikow całkowicie ten fakt nierówności i poddaństwa kobiet ignoruje. O prostytucji Soni Marmieładow wyraża się z aprobatą, jakby zupełnie nie dostrzegając, że ta zalegalizowana forma wykorzystywania kobiet przez mężczyzn jest dla dziewczyny źródłem wstydu i cierpienia, że prowadzi do społecznego wykluczenia, że nie jest wyborem, ale przymusem. Dla Liebieziatnikowa prostytucja to – jak mówi – „najnormalniejsze położenie kobiety”:

W dzisiejszym społeczeństwie, oczywiście, to niezupełnie normalne, bo wymuszone, ale w przyszłym – całkiem normalne, bo wolne. Zresztą i teraz miała prawo: cierpiała, a to był jej fundusz, że tak powiem, jej kapitał, którym miała całkowite prawo rozporządzać. Naturalnie w przyszłym społeczeństwie fundusze będą niepotrzebne; ale rola kobiety będzie określona w innym znaczeniu, będzie uwarunkowana harmonijnie i racjonalnie. Co się zaś tyczy Zofii Siemionowny, to ja i teraz patrzę na jej postępek jako na energiczny, uosobiony protest przeciw ustrojowi społecznemu, i głęboko ją poważam, a nawet cieszę się na jej widok!⁵⁴

Liebieziatnikow kłamie: w rzeczywistości, gdy Sonia zostaje prostytutką, nie chce z nią nawet mieszkać pod jednym dachem (rodzina Marmieładowów wynajmowała pokój w tym samym domu, co Andrzej Siemionowicz), uznając to za hańbiące. Ponieważ dziewczyna pociąga go seksualnie, liczy, że zgodzi się ona na życie z nim w wolnym związku i w tym celu zamierza ją przekonać do komuny, obłudnie tłumacząc, że czyni to dla jej dobra:

Owszem, namawiałem ją teraz do komuny, tylko że na zupełnie, zupełnie innych podstawach! (...) Zabiegam o wolność kobiety (...). Całkowicie pomijając kwestię cnoty i kobiecej wstydlivosti, jako rzeczy same w sobie czcze i nawet zabobonne,

⁵³ Tamże, s. 316.

⁵⁴ Tamże, s. 379.

w całej pełni uznaję jej cnotliwość w stosunku do mnie, bo w tym tkwi jej wolna wola, jej prawo. Naturalnie gdyby sama powiedziała mi „Chcę ciebie mieć”, miałbym to sobie za wielki sukces, bo dziewczyna bardzo mi się podoba (...)”⁵⁵.

Komuna (ros. коммуна), traktowana jako wyraźna alternatywa dla życia rodzinnego i małżeńskiego, zakładająca równość kobiety i mężczyzny w przestrzeni domowej, zyskała wśród rosyjskiej młodzieży postępowej szczególną popularność w latach 60-tych i 70-tych XIX wieku. Żyjąc we wspólnym mieszkaniu, kobiety i mężczyźni pracowali na wspólny budżet i dzielili się obowiązkami domowymi. Z punktu widzenia ekonomicznego komuna stawała się szansą dla kobiety, która, nierzadko bez jakichkolwiek środków do życia, uciekła z domu rodzinnego lub porzuciła męża. Uwolniona od władzy ojcowskiej czy też męzowskiej, dzięki komunie miała szansę samodzielnie decydować o sobie, uczyć się i pracować. W 1863 roku słynną komunę założył Wasilij Aleksiejewicz Slepcow, rosyjski pisarz-nihilista i działacz społeczny, bliski środowisku rewolucyjno-demokratycznemu. Z jego inicjatywy zorganizowano dla kobiet popularno-naukowe wykłady. W komunie obowiązywała zasada wzajemnego szacunku i równości wszystkich jej członków, a za wartości podstawowe uznawano wolność jednostki, sprawiedliwość i działanie dla wspólnego dobra.

Andrzej Siemionowicz nie myśli o dobru Soni, ale wyłącznie o swoje własnej korzyści. Naiwnie „bawi” się w agitatora i skupia się na błahych kwestiach, całkowicie drugorzędnych wobec rozpaczliwej przecież sytuacji Soni, ignorując jej wrażliwość moralną i dramatyczne przyczyny jej wyjścia na ulicę:

Szkoda (...) – mówi zaślepiony – że przy całej energii i gotowości do protestu (czego już raz dowiodła) ma jak gdyby trochę za mało samodzielności, że tak powiem: niezawisłości, za mało negacji, ażeby się całkowicie wyzwolić z niektórych przesądów i... głupstw. Mimo to znakomicie rozumiała niektóre kwestie. Na przykład wybornie rozumiała kwestię całowania w rękę, czyli że mężczyzna uwłacza kobiecie nierówność, jeżeli całuje ją w rękę⁵⁶.

Liebieziatnikow traktuje emancypację kobiet jako formę zerwania z przesądami (tzn. tradycyjną moralnością i religijnym światopoglądem) i wierzy, że tylko na drodze protestu stworzyć można przyszłe „harmonijne i racjonalne” społeczeństwo. Dostojewski nie wierzy w powstanie szczęśliwego społeczeństwa „bez Boga”. W jego przekonaniu nie należy burzyć starego porządku, ale tworzyć go na religijnych podstawach. To właśnie odrzucenie „praw boskich”,

⁵⁵ Tamże, s. 380-381.

⁵⁶ F. Dostojewski, *Zbrodnia i kara*, s. 381.

Chrystusowego przykazania miłości bliźniego, jest – jego zdaniem – przyczyną przemocy wobec kobiet i różnych form jej dyskryminacji. Krytykuje i potępia on na przykład bardzo silną w Rosji tradycję bicia żony przez męża i fakt społecznego przyzwolenia na to. W *Dzienniku pisarza* z żalem i empatią opowiada o kobiecie dręczonej i torturowanej przez męża, która zwróciwszy się o pomoc do sądu gminnego, usłyszała dość cynicznie w tym przypadku brzmiące słowa: „Żyjcie w zgodzie”⁵⁷. Z oburzeniem i goryczą pisze też o tym, że kiedy zrozpaczona kobieta powiesiła się, a mąż stanął przed sądem, ten uznał, że mężczyzna „zasługuje na wyrozumiałość”⁵⁸.

Pisarz wielokrotnie tworzy w swych utworach obrazy kobiet poniżanych przez mężczyzn: kupowanych na żony (bohaterka *Potulnej*, *Dunia ze Zbrodni i kary*, *Nastasia z Idioty*), traktowanych w małżeństwie w sposób uprzedmiotawiający (*Potulna*, *Bracia Karamazow*)⁵⁹. Bohaterki nierzadko buntują się przeciwko przemocy męskiego świata. Czy jednak odnajdują drogę wyjścia ze swojej poniżającej sytuacji? I czy emancypacja stanowi dla nich ratunek? W *Braciach Karamazow* mowa jest o tym, że pierwsza żona Karamazowa i jednocześnie matka Dymitra, Adelajda Iwanowna, wyszła za mąż bez miłości i wbrew swojej rodzinie, bo – jak komentuje narrator – „chciała okazać samodzielność kobiety, iść na przekór przesądom społecznym, stawić harde czoło tyranii bliskich i rodziny”⁶⁰. Biła rozpustnika, trwoniącego jej rodzinny majątek, aż w końcu „rzuciła męża i uciekła z nędznym nauczycielem seminarzystą, zostawiając trzyletniego Mitię”⁶¹. Wkrótce – jak to ujmuje narrator – „z zapalem oddała się najjaskrawszej emancypacji”⁶². Nie zostaje wyjaśnione, co należy rozumieć pod pojęciem „najjaskrawszej emancypacji” (samo określenie emancypacji „najjaskrawszą” nie jest przychylnie i brzmi jak oskarżenie o przesadę, zbytni radykalizm). Dostojewski nie przewiduje dla zbuntowanej Adelajdy optymistycznego scenariusza, zgodnie z którym kobieta, porzuciwszy swego męża (ale przecież także i małego synka) i żyjąc bez ślubu, wiedzie z ubogim seminarzystą życie szczęśliwe i spełnione. Tego

⁵⁷ F. Dostojewski, *Środowisko*, [w:] tegoż, *Dziennik pisarza*, t. 1, s. 287.

⁵⁸ Tamże.

⁵⁹ Dostojewski zwraca także uwagę na niemożność znalezienia przez kobiety pracy (*Potulna*, *Zbrodnia i kara*) albo nędzną za nią zapłatę. Na temat tego problem pisałam w artykule *Kobieta i pieniądze w ujęciu Fiodora Dostojewskiego i Mikołaja Czernyszewskiego*, [w:] *Księgowanie: literatura, kobiety, pieniądze*, I. Iwasiów, A. Zawiszewska, Szczecin 2014.

⁶⁰ F. Dostojewski, *Bracia Karamazow*, [w:] tegoż, *Dzieła wybrane*, t. 4, przekł. A. Wat, Warszawa 1984, s. 14.

⁶¹ Tamże, s. 15.

⁶² Tamże, s. 16.

szczęścia nie zazna także Zofia Iwanowna, druga żona Karamazowa, matka Iwana i Aleksego, którą narrator określa jako typ „sierotki”, „cichą, łagodną i bezbronną istotkę”⁶³.

W powieści mowa jest o tym, że najpierw była ona dżęczona przez opiekunkę do tego stopnia, że chciała się targnąć na własne życie, a następnie została porwana przez Fiodora Karamazowa, który „nadużywał jej pokory i powolności”⁶⁴. Zahukana kobieta „wpadła w chorobę nerwową” i szukała ucieczki przed mężem w religii, aż w końcu udżęczona i chora umarła. „Cichą, bezbronną i łagodną istotką” wydaje się także bohaterka *Potulnej*⁶⁵. Lichwiarz postanawia się z nią ożenić (tzn. kupić ją od ciotek, znęcających się nad sierotą), gdyż sądzi, że „(...) takie kobiety nie opierają się długo”⁶⁶. Mężczyzna próbuje podporządkować sobie kobietę, ale ta nie chce być potulną żoną, ubezwłasnowolnioną przez męża. A jednak i jej protest kończy się aktem rozpacz, samobójstwem, a więc ucieczką w śmierć zadżęczonej przez męża dziewczyny. Z toksycznej relacji z mężczyźnami na próżno próbuje się uwolnić także Nastasja Filipowna, bohaterka *Idioty*. Buntuje się przeciwko byciu kupowaną przez mężczyźn. Odrzuca jednak miłość księcia Myszkina – jedynego mężczyźny-„idioty”, który odmawia uczestnictwa w męskim targu, by uciec ze „śmiertelnie” pożądanym jej Rogożynem.

Wszystkie wymienione tu zbuntowane przeciwko męskiej tyranii bohaterki ponoszą porażkę. W proteście kobiet jest wiele bezradności, agresji i autoagresji, a różne formy ucieczki nie przynoszą upragnionej wolności. Oddanie się „najjaskrawszej emancypacji” w przypadku Adelajdy nie wróży nic dobrego, a choćby nawet i „blade” emancypacyjne dążenia kobiety, które przyniosłyby jej szczęście i spełnienie, nie znajdują się w kręgu pisarskich zainteresowań Dostojewskiego. Wyidealizowana zostaje nie bohaterka wykształcona, sawantka, emancypantka, ale „cicha”, pokornie znosząca swój los prostytutka Sonia, zdolna przede wszystkim do ofiary, a w końcu towarzysząca mężczyźni i bezwarunkowo mu oddana⁶⁷.

⁶³ F. Dostojewski, *Bracia Karamazow*, s. 21.

⁶⁴ Tamże.

⁶⁵ Uważam, że tak właśnie należy przetłumaczyć tytuł opowiadania *Кроткая* (por. F. Dostojewski, *Potulna*, [w:] *Opowieści fantastyczne*, przekł. M. Leśniewska, Kraków 1988), gdyż to potulność (uległość i posłuszeństwo), a nie łagodność jest postawą, której bohater wymaga od swojej żony. Ponieważ jednak samo opowiadanie lepiej, moim zdaniem, przetłumaczył Karski, w swoim artykule cytuję właśnie jego przekład, a więc *Łagodną*.

⁶⁶ F. Dostojewskiego, *Łagodna*, przekł. G. Karski, [w:] tegoż, *Dzieła wybrane*, t. 3, Warszawa 1984, s. 743.

⁶⁷ Sonia pomyślana została jako figura ofiary i zbawienia, a także uosobienie mądrości (gr. *sophia* – mądrość), która nie ma nic wspólnego z wiedzą czy intelektem, ale z wiarą w Boga.

Czy w związku z tym Dostojewskiego należy uznać za przeciwnika emancypacji? Pisarz przyjaźnił się z bardzo wieloma kobietami, cenił i gorąco popierał ich dążenie do uzyskania wyższego wykształcenia, chociaż – co znamienne – nie czynił pozytywnymi bohaterkami swych utworów „nowych dziewcząt”, które kształcą się, by służyć społeczeństwu. Widząc w Chrystusie wzorzec moralny, wielokrotnie upominał się w swej twórczości literackiej i publicystycznej o szacunek dla kobiety, walczył o jej godność i nie godził się z całą pewnością na to, by była ona przez mężczyzn bita, poniżana i traktowana jak służąca czy towar, pochylał się nad tragicznym losem kobiet, które pragnąc związku opartego na miłości i wzajemnym szacunku małżonków, daremnie próbują wyrwać się z toksycznej relacji z mężem.

Jako wyznawca prawosławia był jednocześnie zdecydowanie niechętny emancypantkom-nihilistkom, które postrzegał jako kobiety niewierzące, a zatem i niemoralne. Uważał, że nihilistki stanowią zagrożenie dla „prawosławnej Rosji” i tradycyjnej rosyjskiej rodziny. Tworzył więc ich negatywny, karykaturalny, parodyjno-satyryczny portret, wykluczał je z grona tzw. „prawdziwych Rosjanek”, odmawiając im mądrości i szlachetności, przypisując ich poglądom i dążeniom jedynie głupotę, zgubne naśladownictwo mężczyzn-nihilistów, fałsz i niemoralność.

Podczas gdy większość męskich bohaterów Dostojewskiego to intelektualści i jednocześnie pełnoprawne osobowości, Sonia nie jest złożoną psychologicznie postacią. Michał Bachtin w *Problemach poetyki Dostojewskiego* (przekł. M. Modzelewska, Warszawa 1970) podkreślał, że postaci Dostojewskiego obdarzone są samoświadomością. To zdanie prawdziwe jest w odniesieniu do Raskolnikowa, ale z całą pewnością nie dotyczy Soni. Nie poznajemy bohaterki „od wewnątrz”, poprzez monologi, w których analizowałaby ona samą siebie. Dostojewski koncentruje się na życiu wewnętrznym mężczyzny: kobieta jest w jakimś sensie tylko „lustrem” mężczyzny, przedmiotem męskiej świadomości, a nie pełną, autonomiczną, wyemancypowaną (to znaczy: samodzielną i niezależną) osobowością.